

Pracownicy Google znów protestują przeciw działaniom firmy

29 listopada 2018

Już około 350 pracowników Google'a podpisało się pod listem otwartym, w którym domagają się, by ich firma zaprzestała prac nad Project Dragonfly. To ocenzurowana wersja wyszukiwarki, która może zostać wdrożona w Chinach.

O istnieniu projektu media poinformowały w sierpniu. Wówczas dyrektor wykonawczy Google'a, Sundar Pichai, stwierdził, że jego firma w najbliższym czasie nie będzie uruchamiała wyszukiwarki w Chinach. Nie wykluczył jednak, że stanie się to w przyszłości.

Warto przypomnieć, że w 2010 roku Google wycofało się z Chin właśnie ze względu na cenzurę. „Wielu z nas podjęło się pracy w Google'u mając na względzie wartości tej firmy, w tym jej poprzednie stanowisko wobec chińskiej cenzury i śledzenia internautów. Rozumieliśmy, że Google to firma, która przedkłada wartości nad zyski, napisali protestujący pracownicy. W naszym proteście przeciwko Dragonfly nie chodzi o Chiny. Sprzeciwiamy się technologiom, które pomagają silniejszym w prześladowaniu słabszych, gdziekolwiek by się to nie działo” – czytamy w liście. „Rząd Chin otwarcie wdraża nowe technologie nadzoru i śledzenia, by kontrolować swoich obywateli” – dodają protestujący.

Przez ostatnich osiem lat Google nie chciało pomagać w cenzurze. Firma nawet zminimalizowała zatrudnienie w Chinach. Jednak od kiedy rządzi w niej Pichai wydaje się, że stanowisko Google'a się zmienia. W grudniu w Pekinie otwarto centrum rozwojowe, a na chiński rynek trafiła aplikacja do zarządzania plikami, która oryginalnie została przygotowana na rynek

indyjski.

„Chcę, byśmy dostarczali nasze usługi w każdym zakątku świata. Google jest dla każdego. Chcę, byśmy byli obecni w Chinach i służyli chińskim użytkownikom” – mówił Pichai przed dwoma laty.

Pracownicy Google’a coraz częściej protestują przeciwko polityce firmy. Przed kilkoma miesiącami ponad 3000 pracowników podpisało protest przeciwko angażowaniu się Google’a w rozwój wojskowych dronów, kilkanaście osób zrezygnowało z pracy. Google uległo pracownikom. W styczniu tysiące pracowników firmy wzięły udział w proteście, gdy wyszło na jaw, że w ostatnich latach kilku wysokich rangą menedżerów, którzy odeszli w związku z oskarżeniami o napastowanie seksualne pracowników, otrzymało wysokie odprawy.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: ArsTechnica.com

Źródło: KopalniaWiedzy.pl